Rok II. Luty 1919. Nr. 2.

PSZCZELARZ

organ Towarzystwa Pszczelniczego w Krakowie.

Wychodzi raz na miesiąc.

Adres Redakcyi i Administracyi „Pszczelarza“: Kraków, plac Szczepański L. 8. Prenumerata roczna 12 K., pojedynczy numer 1 K. 20 h., dla Członków Towarzystwa bezpłatnie.

Cukier do wiosennego podkarmienia pszczół.

Wydział naszego Tow. poczynił odpowiednie starania o uzyskanie dla członków cukru dla podkarmienia pszczół z wiosną. Otrzymał jednak odpowiedź, że Wydział aprowizacyjny K. Rz. w Krakowie przydzielił 3 wagony cukru Tow. rolniczemu w Krakowie dla pszczelarzy i że więcej już dać nie może?

Otóż przy usilnych staraniach i zabiegach udało się nam uzyskać od Wydziału aprowiz. K. Rz. na razie przynajmniej takie zarządzenia, że z przydzielonych Tow. roln. 3 wagonów cukru, mają prawo korzystać w równej mierze wszyscy pszczelarze, a więc i członkowie naszego Tow. pszczelniczego. Rozdział cukru przeprowadzi Tow. roln. w Krakowie przez okręgowe Tow. rolnicze (a więc nie Tow. pszczelnicze).

Zawiadamiając o tem naszych członków, radzimy im, ażeby n a t y c h m i a s t zgłosili swoje zapotrzebowanie do najbliższego Tow. rolniczego w powiecie i zarządali przydziału po 2 kg. na pień.

Ponieważ przydzielona ilość cukru jest bardzo małą, należy przeto uważać, ażeby rozdział przeprowadzono sumiennie i uczciwie, ażeby cukier dostali tylko posiadacze pszczół, a nie inni. Każdy z pszczelarzy niechaj pilnuje tej sprawy, bo tu chodzi o jego własną skórę

Leżak systemu Dadant'a-Dernowa.

W poprzednim roczniku „Pszczelarza" podałem ogólny opis ula amerykańskiego, systemu Dadant'a konstrukcyi Dernowa, obecnie przystępuję do szczegółowego opisu budowy tego ula. Leżak z ruchomą ramką wyjmowaną do góry, znany powszechnie pod nazwą ula amerykańskiego, z tego względu, że w Ameryce jest ogólnie używany, wyrabiany jest w różnych odmianach i systemach. Każdy system zależy zasadniczo od wymiaru ramki. Budowa sama korpusu ula przy różnych systemach ramek nie ulega zasadniczym zmianom i tylko odpowiednio do wymiarów ramki zmniejsza się lub zwiększa; nieznaczne zmiany w budowie ula, ulepszenia, udogodnienia ze względu na klimat (pojedyncze i podwójne ściany), zmiany na ilość ramek i t. p. nie wpływają zresztą na system. Stąd też pszczelarz, znając budowę ula jednego systemu, może skonstruować ul innego systemu, pamiętając, że nad ramkami i między ramkami a ścianą ma być przestrzeń wolna 7 mm, a pod ramkami 2—5 cm. Miarodajnym przy budowie jest wymiar ramki. Ul, do którego opis zamieszczam, jest syst. Dadant'a-Blatta. Ul ten ma obok ula syst. Langstrotha najszersze zastosowanie w całym świecie; nawet w północ. Rosyi i Syberyi ma najwięcej zwolenników; w Rosyi ze względu na ostry klimat został nieco zmodyfikowany i opatrzony podwójną ścianą przez Dernowa. Małe zmiany i uproszczenia, jakie wprowadziłem, mają na celu uprościć i udogodnić jego budowę i pomiary. O zmianach tych wspomnę w dalszym opisie.

Ponieważ podstawą każdego systemu jest ramka, rozpoczynam opis ula od ramki.

Ramka.

Ramka gniazdowa czyli zarodowa Dadant'a jest największych wymiarów ze wszystkich ramek używanych w ulach systemu amerykańskiego. Ramka ta obliczona jest na największy rozwój pszczół,

jakoteż na wygodną i korzystną zimowlę. Rozmiary tej ramki wynoszą w świetle 27 cm × 42 cm, a 30 cm × 43½ cm zewnętrznie.

Niema żadnej potrzeby robić ramkę wyższą w ulu zaopatrzonym w magazyn, czyli t. zw. miodnię lub nadstawkę, a to dlatego, że pszczoły gromadziłyby miód w czasie głównego pożytku w górnej części ramki zarodowej, a niechętnie składałyby go w miodni.

Dostateczna jest także szerokość czy długość ramki, gdyż zapas miodu nagromadzony w górnej i w tylnej części ramki (licząc od oczka) jest wystarczający na najdłuższą zimę, na czas, kiedy pszczoły pogrążone są jakby w półśnie i nie mogą przejść za zapasami na sąsiednie plastry.

Te wymiary ramki przedstawiają i tę korzyść, że ul ma w świetle formę kwadratową (45 cm 45 cm) i może pomieścić 11 ramek i 2 deski odgrodowe. Po wyjęciu odgród w czasie letnim można wstawić 12-tą ramkę. Nadto kwadratowa forma wewnętrzna pozwala ul urządzić przy małej zmianie felców, na budowę ciepłą i zimną. Przy kwadratowej formie ula można i miodnie dowolnie nastawiać i obracać.

Ul o 11 lub nawet 12 dużych ramkach pozostawia matce zupełną swobodę w czerwieniu i ani jej nie ogranicza, ani nie jest zbyt wielkim.

Dziesięć ramek Dadant'a równa się co do powierzchni wewnętrznej przeszło 11 ramkom Ciesielskiego. Dobra matka, jak wiemy z doświadczenia, zaczerwia 10 ramek ula słowiańskiego a nawet plaster na zatworze, który pszczoły ciągle odbudowują, chociaż się go ścina. Ul Dadant'a na 12 ramek dorówna prawie 14 ramkom Ciesielskiego i matka ma zawsze gdzie czerwić i nigdy nie przechodzi do miodni. Stąd niema tu żadnych blach odgrodowych między zarodnią a miodnią jakie spotykamy w mniejszych ulach amerykańskich, np. austryackim leżaku o 10 ramkach mniejszych, stąd nie potrzeba pszczół torturować, ograniczać, niepokoić zaglądaniem do gniazda, gdyż o stanie i sile pnia przekonywuje nas najlepiej pełna miodnia W razie potrzeby można zresztą zdjąć wygodnie miodnie i w kilku minutach przeglądnąć gniazdo. Po przeglądzie można sobie zaznaczyć kredką na górnej listwie ramki, gdzie są założone mateczniki, gdzie jest plaster trutowy i t. p., co ułatwia następny przegląd.

Ramka gniazdowa*).

Zewnętrzne rozmiary są następujące: wysokość 30 cm, szerokość $43^1/_2$ cm. Górna listewka ramki mierzy: długość 47 cm (słabo 468 mm), szerokość 25 mm, grubość 15 mm.

Górną listewkę zacina się na obu końcach, 25 mm od końca, a 8 mm głęboko, tak by po przybiciu bocznych listewek ramkowych pozostały uszy do zawieszania ramek długości 17 mm, grubości 7 mm. Szerokość bocznych listewek wynosi 25 mm, grubość 8 mm. Przy mniejszej grubości bocznych listewek (n. p. 6, 7 mm) należy odpowiednio mniej zaciąć górną listwę, bo najważniejszym warunkiem dobrych ramek, to wymiary zewnętrzne i drobna niedokładność jest później bardzo dokuczliwą i dla pszczół i dla pszczelarza.

Boczne listewki mają następujące wymiary: długość 31 cm, szerokość 20 mm, grubość 6—8 mm.

Dolne końce bocznych listewek wystające 17 mm poniżej ramki zacina się klinowo i dzięki temu można ramkę obsiadłą gęsto przez pszczoły wygodnie oprzeć na powale ula, bez obawy zgniecenia pszczół.

Dolna listewka, długości 42 cm, ma grubość i szerokość 15 mm.

Górna i dolna listwa są znacznie grubsze, żeby się nie gięły tak pod ciężarem plastra, przy naciąganiu drutu służącego do umocowania sztucznej węzy. W ulach ameryk. o mniejszych rozmiarach n. p. syst. „Sylviae“ są górne beleczki ramki 25 mm grube i szerokie, gdyż tak znaczna warstwa drzewa odstrasza matkę od przechodzenia za czerwieniem do miodni.

Dobrze jest górną beleczkę ramki naciąć piłką wzdłuż jej długości, od strony wewnętrznej na głębokość 2—4 mm, gdyż to ułatwia bardzo i upraszcza zakładanie sztucznej węzy czy początków.

Ramka miodowa (magazynowa).

Ramka magazynowa czyli miodowa jest o połowę węższą od gniazdowej, długość jednak ma taką samą jak poprzednia. Mierzy zatem 15 cm na wysokość, $43^1/_2$ cm na szerokość. Ze względu na mniejsze wymiary i mniejszy ciężar plastra sporządza się ramkę z listewek 25 mm szerokich, 8 mm grubych. Górna listewka mierzy 47 cm (słabo), dolna 42 cm, boczne po 142 mm: dolnych końców nie zacina się klinowo (opiera się o powałę pionowo).

*) Rysunki figur będą podane w numerze 3-cim.

Do zbijania ramek najlepiej używać dłuższych cienkich gwoździ, które można zamoczyć w słonej wodzie, by nieco przyrdzewiały i lepiej tkwiły w drzewie (albo też w occie).

Przy sporządzaniu ramek trzeba szczególniejszą uwagę zwracać na to, by miały jak najdokładniejsze wymiary zewnętrzne. Wymiar wewnętrzny może się zmieniać zależnie od grubości listew i beleczek ramkowych, zewnętrzny musi być zawsze jednaki bo najmniejszy brak, niedokładność i przeoczenie pod tym względem utrudnia pracę w ulu, drażni i gniecie pszczoły przy wyjmowaniu czy wkładaniu ramek i niełatwo da się usunąć gdy plastry zarobione i zaczerwione. Dla ułatwienia w sporządzaniu ramek służy prawidło, którego rycinę poniżej umieszczamy, a którego budowę każdy sobie uzupełnie na podstawie podanej figury 3-ciej w nrze 3. (Podobne prawidło i dokładny opis podaje Ciesielski Bart.). W wykończone ramki należy wbić gwoździki odstępowe, które mają wystawać z ramki na 11 mm. Taki odstęp wraz z ramką odpowiada więcej naturalnej grubości plastra, która wraz z odstępem między plastrami wynosi 36 mm. Można jednak używać i gwoździków odstępowych 10 mm długich i swobodniej ustawiać ramki. Gwoździki zabija się w boczne listwy z jednej strony górą, z przeciwnej dołem.

Kto nie przewozi pasieki może śmiało wbijać gwoździki odstępowe tylko w górną beleczkę a ramki i tak stoją silnie.

Najlepsze do regulowania odstępu między ramkami są wązkie blaszki z wyciśniętemi podłużnemi guzikami wysokimi na 5 mm, którymi się obija ramki z obu stron (po 2), gdyż takie guziczki nie zacinają się i dobrze rozpierają ramki. Podobnie wbija się rozpinki i w deski odgrodowe.

Tak mamy już całe wewnętrzne urządzenie ula.

11 ramek po 25 mm	= 275 mm
12 odstępów po 11 mm	= 132 "
2 deski odgrodowe po 15 mm	= 30 "
2 odstępy między deskami odgrodowemi a ścianą ula po 6 mm	= 12 mm
	450 mm.

Taką samą przestrzeń otrzymamy między przednią a tylną ścianą:

szerokość ramki wewnątrz	420 mm
2 boczne listewki po 8 mm	16 "
2 odstępy od ścian po 7 mm.	14 "
	450 mm.

Dodatkowo zaznaczam, że przy ramkach magazynowych nie używa się gwoździków odstępowych, ale się je ustawia na oko Z braku czasu do miodobrania lub gdy się chce mieć grube plastry szytego miodu w zapasie, czy do podkarmiania, czy na podarki itp. rozsuwa się ramka a pszczoły przedłużają komórki znacznie i napełnione zasklepiają. (C. d. n.). *X. I. M.*

Pszczoły w pojęciach i zwyczajach ludu[1]).

W literaturze polskiej pszczołami zajął się bliżej E. Majewski zestawiając szereg zwyczajów, przesądów i legend pszczolarskich p. t. Pszczoła (Apis mellifica) w pojęciach i praktykach ludu naszego. Wisła XV. str. 424—435. Zbiór ten należy uznać za zbyt szczupły, by w pracy mógł oddać większe usługi; układ pozostawia wiele do życzenia pod względem metodycznym. W literaturze obcej posiadamy kilka dość obfitych zbiorów, które mogą zwolnić od poszukiwania materyału gdzieindziej. Stosunków czeskich dotyczy praca: Rosůlek F. Provĕry o včelach, Český Lid X. 480—481; Anker H. Bienenzucht und Bienenzauber im nördlichen Teil Böhmens, Zeitschrift für österreichische Volkskunde, VIII. 1902, 49—51; stosunków południowo-słowiańskich: Blümml E. K. Bienenzauber in Bosnien und Slavonien, Zeitschrift für öster. Volkskunde V. 1899, 187—190, Bilan M. Pčele. Narodno Pričańe u Gospiću. Zbornik za narodni život i običaje južnih Slavena, XI. Zagreb 1906 r.; stosunków niemieckich: Theen-Söby H. Bienenzarber und Bienenzucht. Am Urquell, IV, V, VI. — Z materyałów polskich nie mogłem otrzymać Gazety Kaliskiej, w której w r. 1898 (nr. 29) drukowano przesądy pszczolarskie z pod Słupcy, w r. 1901 (nr. 84) Kuźmin ogłosił odezwę w sprawie zabobonów pszczelniczych. Wspomnieć należy o pracy Z. Glogera Przesądy pszczolarskie, myśliwskie i rolnicze, Biblioteka Warszawska 1876, IV, 552—553, z której korzystałem.

Pszczoły uchodzą powszechnie za zwierzęta święte. Bożymi robakami nazywa je lud w Kieleckiem, pracownicami boskiemi Czesi, pozdrawiając je formułą: pomahaj Pán Bůh — včeličky, Pána Boha dělničky: vy pracujete pro oltař. Chorwaci mówią, że pszczoły są Bogu miłe, jako božji stvorowi, dla Żmudzinów to boże pracownice, dla Mordwinów pszczoły są ulubieńcami

1) „Studya nad zwyczajami ludowymi", Jan Stanisław Bystroń

bogów. Niemcy w północnych okolicach Czech uważają je za święte zwierzęta, „Herrgottsvögelchen“ mówią o nich w Aargau.

Liczne są legendy o boskiem pochodzeniu pszczoły. Lud w okolicach Ropczyc opowiada, że Pan Jezus w postaci dziadka wstąpił do kobiety, która piekła chleb. Gdy ją prosił o kawałek chleba, baba nie chciała mu dać, ale na powtórne prośby wyskrobała dzieżkę i wsadziła do pieca na poskrobek dla dziadka. Tymczasem poskrobek ten wyrósł w piecu tak, że był większy, niż jej chleby, nie chciała go więc dać Panu Jezusowi, a gdy ten się upominał, rzuciła w złości ów bochenek w dziadka i trafiła go w czoło; z bochenka wyleciała pszczoła. W Dziewiętnikach (pow. bobrecki) opowiadają, że Pan Jezus ze świętymi Piotrem i Pawłem przyszli na nocleg do chaty, od której odpędziła ich stara baba, rzuciwszy kamieniem na św. Pawła i wybiwszy mu dziurę w głowie. Ponieważ było gorąco, gromadziły się koło tej dziury owady, które następnie P. Jezus wybrał i wsadził do dziurki starego drzewa: w ten sposób powstały pszczoły. Powszechnie wierzy lud, że pszczoły stworzył sam Pan Bóg, podczas gdy muchy i osy są tworem dyabła (np. Gorlickie, Krakowskie): toż samo na Węgrzech. Włościanie chełmscy twierdzą, że pszczeły majut' takeje duszie jak y łude; w pszczełach je tyje duszie, szczo wyjszły het dawno iz ludyj, szczo wze poumerały. Bułgarzy opowiadają również legendę, w której pszczoła występuje jako posłannica Boża, którą djabeł kaleczy i dzieli jej ciało na dwie części.

Bardzo często spotykamy w stosunku do pszczół zaklęcie o formach religijnych. W okolicach Zamościa i Hrubieszowa włościanin przed osadzeniem roju żegna go, a także i ul, krzyżem świętym. W okolicach Pińczowa, chcąc, by pszczoły nie odlatywały, kropi się je wodą święconą, używaną do chrztu; aby się zaś roiły w czasie najdogodniejszym dla pszczelarzy, należy dostać od posługaczy kościelnych trochę wosku ze świecy, zwanej paschałem i włożyć wosk w dziurkę od ula, wywierconą w pierwszy czwartek miesiąca. W okolicach Kielc należy po powrocie z kościoła w dzień Bożego Narodzenia iść do pszczelnika, chuchnąć w dziurki i pozdrowić pszczoły, mówiąc: Chrystus się nam narodził; — mamy tu do czynienia z zawiadomieniem pszczół o rzeczach, obchodzących gospodarza, jak to następnie jeszcze zobaczymy. Charakterystyczne są przemowy do pszczół, które wskazują wyraźnie, że pszczoły pojmuje się jako owady święte, pracu-

jące na chwałę Bożą. W okolicach Sieradza właściciele ulów obchodząc je w Nowy Rok, wygłaszają następującą przemowę: tego dnia świątecznego, wy, pszczółki, zaczynajcie wasze dzieło, pracujcie, a robiąc słodkie miody i żółty wosk, czyńcie to na chwałę Bożą. Podobne zaklęcie wypowiadają Mazury pruscy w Wielki Piątek, rozsypując śrutową mąkę po pasiekach przed wschodem słońca i błogosławiąc: wy pszczoły królowe, siadajcie na roli i łąkach waszego pana, jak to Chrystus Pan nakazał i zbierajcie wosk i miód. Poczem żegnają się trzykrotnie.

Pszczoły pracują na chwałę Bożą, dostarczając wosku do kościołów na świece, które jak np. w Chorwacyi mogą być tylko z pszczelnego wosku. Kto kradnie pszczoły, temu w godzinę śmierci nie będzie się paliła świeca woskowa (Slawonia). Zabójstwo pszczół i kradzież ich używa się powszechnie za ciężki grzech z tego właśnie względu, że pszczoły dostarczają wosku na ołtarze i, że bez toho (jak mówią w Chełmszczyźnie) światój mszyi ne możet buty. Nad Niemnem znana jest zagadka o pszczole: leciało zwierzątko przez Boży domek — zwierzątko mówi: moja praca gore. W pieśni litewskiej mówi pszczoła o sobie, że przez lato lepi plaster wosku, a następnie, spełniwszy rozkaz Boży, zasypia na zimę. W Westfalii w zaklęciu mówi gospodyni do rojących się pszczół, by zostały na miejscu, gdzie dostaną nowy dom i będą mogły zbierać miód i wosk, który będzie gorzał w kościołach i klasztorach i imię Boga Ojca itd.

Opowiadają, że pszczoły mają cześć dla hostyi. Na Białorusi istnieje przesąd, że chcąc, by pszczoły lepiej się wiodły, trzeba włożyć do ula hostyę: pszczoły lepią wtedy z wosku kielich Podobną opowieść znają i Czesi, którzy dodają, że pszczoły, przelatując koło Przenajświętszego Sakramentu schylają na znak czci łebki; a także i południowi Niemcy. W związku z tym pozostaje jasnowidzący dar pszczół. W Poznańskiem wierzy lud, że pszczoły nie kłują niewinnych osób. Autor „Croquis von Posen" opowiada, że nad Drwęcą był świadkiem następującej sceny. Narzeczona poprowadziła swego oblubieńca w niedzielę w towarzystwie młodzieży wiejskiej pod lipę, na której osiadł rój pszczół i odeszła. Skoro się okazało, że pszczoły go nie dotknęły, narzeczona wróciła, mówiąc: ciebie biorę, boś wierny i trzeźwy. Sama też przeszła tęż samą próbę; pszczoły nie kłując jej, stwierdziły jej czystość i prawość.

Zupełnie analogicznie wierzy się w północnych Czechach; czysta panna nie podlega ukąszeniu, i z tej samej przyczyny rozpustnicy nie powinni się zbliżać do pasieki; pszczoły tam są zwierzętami proroczemi. W Szwabii panuje wiara, że pszczoły nie znoszą rozpustników i przeklinających. W Westfalii lud jest przekonany, że pszczoły posiadają własny język i możność rozumienia ludzi. Przypisuje im też najwidoczniej pewien rozsądek, skoro przypuszcza się, że nie kłują one własnego gospodarza, lecz tylko obcych (jak n. p. w Czechach).

Stąd też wielka cześć dla pszczół, którą im powszechnie lud okazuje. Nie mówi się więc o nich, że zdychają, lecz że umierają. Przestrzega się tego w Polsce (nad Rabą okolice Wielunia nad Narwią i Bugiem) na Rusi (okolice Brzeżan, Zwiahla) w Czechach, na Śląsku Pruskim, na Węgrzech, w Chorwacyi. Grzechem jest mówić inaczej. W Aargau mówi się nadto, że pszoła je (nie żre). Nie należy się na pszczoły kląć, bo pszczeły majut' takeji duszie, jak y lude, mówi lud chełmski. Także w północnych Czechach nie dozwala się znieważać ani przeklinać.

Pszczoły pozostają w ścisłym związku z ludźmi, zamieszkującymi dom. Szeroko jest rozpowszechniona wiara, niesłuszna zresztą, że pszczoły „nie kąsają“ swych gospodarzy. W północnych Czechach, podobnie jak i w Chorwacyi, nie dopuszcza się obcych ludzi do ulów. Gospodarz może udzielić leniwym pszczołom napomnień, które te biorą sobie do serca (Westfalia) — ciekawą też jest powszechna w Niemczech nazwa właścicieli pasieki: der bienenvater, czy też die bienenmutter. Możnaby powiedzieć, że pszczoły są niejako częścią rodziny, tak jak n. p. święte węże na Żmudzi; biorą one udział w uroczystościach świątecznych, radują się z gospodarstwem w dni wesołe, smucą przy śmierci gospodarza. W kieleckiem po powrocie z kościoła na Nowy rok idą gospodarze do pasieki, chuchają w dziurki i pozdrawiają „boże robaki“, donosząc im, że Chrystus się narodził. W czasie wesela obwiesza się w Bawaryi i Czechach ule czerwonem płótnem na znak radości; w Westfalii puka się w ule należące do państwa młodych i wzywa się pszczoły do posłuszeństwa i przywiązania. Powszechnie donosi się pszczołom o śmierci gospodarza. Na Podhalu, gdy gazda kona, należy zastukać do ula i do stajni, by zszczoły czy konie wraz z umierającym nie odeszły. Na Maowszu, jeśli umarły miał pasiekę, stuka się w nią kijem przed

eksportacyą zwłok, żeby pszczoły nie spały, gdyż poumierają. W poznańskiem, wynosząc trumnę, należy przystanąć przed stajnią, oborą i chlewem. Przy każdym przystanku jeden stragarzy stuka trumną o mary, mówiąc: „wasz pan żegna bydełko, nie smućcie się, nie zamorzycie się, bo będzie inny“. Ktoś wchodzi do obory, chlewa i t. p. i trzy razy stuka korytem na znak, że bydło zrozumiało przemowę i żegna swego opiekuna. Toż samo odbywa się przy ulach, przyczem wypowiada się formułę: „nie smućcie się pszczółki, pan was pożegnał“. Podobne zwyczaje panują i na innych terytoryach etnograficznych. W Czechach zawiadamia się pszczoły o śmierci gospodarza: „včeličky, hospodař vám umřel!“, inaczej pszczoły poumierają. Podobnież czyni się w niemieckich okolich Czech, na Śląsku pruskim, słowem w Niemczech; w Bawaryi obwiesza się ule kirem; podobnież w Austryi. W Holandyi budzi się pszczoły przy śmierci gospodarza, stukając i mówiąc im: biekens wekt, want uw meester vertrekt; gdy ten umrze, donoszą im: biekens waakt, want uw meester slaapt.

Mamy tu do czynienia ze ścisłym związkiem, niemal towarzyskim, jaki zachodzi między gospodarzem a jego żywym inwentarzem; niewiadomo, czy źródłem jest właśnie stosunek współżycia, prowadzący w rezultacie do zawiadamiania zwierząt domowych o każdym ważniejszym wypadku (wielkiem święcie, weselu, śmierci) czy też — co może prawdopodobniejsze — obawa przed śmiercią, która niejako promieniuje na obecnych, a uśmierca także i zwierzęta, ziarno, słowem to, co żywe. W Lubelszczyźnie pszczelak, jeżeli dotknie się trupa, ubierając go, lub kładąc do trumny, powoduje śmierć pszczół. Huculi wynoszą z izby, w której leży umierający wszystko nasienie i pszczoły, by wraz z nim nie zamarły. Wystarczy już, by umierający spożył nieco miodu; pszczoły niechybnie wyginą. Stąd też miodu nie daje się choremu, ani też nie sprzedaje na lekarstwo (Iwonicz, Radłów, Bawarya). Na Mazowszu, jeśli człowiekowi choremu poda się cośkolwiek w naczyniu, w którem pierwej stawiano miód na karmę pszczołom, to pszczoły wymrą. W Lubelszczyźnie gospodarz winien przed śmiercią sprzedać pszczoły, gdyż nie będą one wiodły pozostałej rodzinie, a zwłaszcza temu, któryby je potem kupił. W Niemczech wierzy lud, że pszczoły kupione po śmierci właściciela giną, podobnie w niemieckich okolicach Czech panuje przekonanie, że niedługo po gospodarzu umierają pszczoły. W pow. wadowickim w Galicyi,

jeśli się otrzyma po kim umarłym pszczoły, należy trzy razy do ula zapukać, żeby nie spadły, t. j. nie wyginęły.

Podobnież ścisłą jest zależność szczęścia domowego od pasieki. Komu nie idzie pasieka w ład, temu i gospodarka nie dopisuje (puszcza sandomierska). W Chorwacyi wierzy lud, że tylko szczęśliwy dom może trzymać pszczoły; tam, gdzie ciąży przekleństwo i łzy sieroce, pszczoły się nie trzymają. Podobnie, jeśli pszczoły uciekną z domu, to i szczęście domu znika — słowem, przynoszą one z sobą błogosławieństwo. W Szwajcaryi niezgoda w gospodarstwie powoduje odlot pszczół.

Rzecz prosta, że jeśli komu ukradną pszczoły, to nie ma już szczęścia (Chorwacya). W związku z tem pozostaje wiara, że pszczoły kradzione udają się lepiej niż własne; ponieważ przypuszcza się, że sąsiad jest szczęśliwszy, więc też i jego pszczoły będą się lepiej chowały niż własne. Przesąd ten odpowiada zupełnie analogicznym przesądom przy kradzieży zboża na wianek dożynkowy, nasienia do siewu i t. p. Odnośnie do pszczół stwierdza go Maciejowski; znany jest w Poznańskiem w Chorwacyi, gdzie szczęśliwsze są pszczoły kradzione, znalezione lub też kupione, a nie zapłacone, (co w rezultacie równa się kradzieży, choć może mniej obciąża sumienie).

Stąd też ostrożność, którą zachowują pasiecznicy w stosunku do obcych. W Poznańskiem, gdzie panuje przekonanie, że chcąc mieć pszczoły, któreby się szczęśliwie wiodły, należy choć jeden rój ukraść, chłop nie puszcza obcego do pasieki, albo też patrzy mu na ręce, żeby nie wziął ziemi z pod ulów czy kuszek, gdyż boi się nieszczęścia. Nawet więc kradzież ziemi z pod ulów może być kradzieżą szczęścia. W Borzęcinie w Galicyi zachodniej z ula, gdzie są najstarsze pszczoły, nie dają nikomu miodu, ani też go nie sprzedają. W Bośni, jeśli przyjdzie ktoś do pasiecznika, by coś pożyczyć, to musi czekać przed domem, gdyż gospodarz boi się, dając coś w domu, nie utracić szczęścia. Mamy tu znów do czynienia z bardzo czystym przypadkiem niepożyczania niczego z domu w pewnych okolicznościach, właśnie z obawy, by szczęścia z domu nie wynieść. W Chorwacyi cygankom nie dają ani miodu, ani wosku. W Niemczech nie należy darowywać nikomu ulów, gdyż pozostałe nie będą się wiodły; pierwotny sens zwyczaju zaciera się w przekonaniu, że pszczoły podarowane nie przynoszą szczęścia. Chyba, żeby przesąd ten był przeżytkiem dawnych, niezmiernie surowych kar za kradzież pszczół?

Skoro pszczoła była świętym owadem, pomocnicą Bożą, jak ją wykazaliśmy powyżej, skoro prawo bartników puszczy jedlneńskiej nazywano świętem aż do początków XIX w. („wieczne księgi prawa świętego obelnego"), a więc także i zabójstwo pszczół (które przecież nie zdychają, lecz umierają), podobnie jak i kradzież ich musiała być ciężkim grzechem.

Nad Rabą w zachodniej Galicyi przed niespełna półwiekiem jeszcze, za jedno z najcięższych przestępstw uważano zabijanie pszczół. Kogo na podobnym występku schwytano lub czyn ten mu udowodniono, tego karał publicznie sąd gromadzki licznemi plagami w różnych miejscach wsi i pod figurami, lub też gromada rozdzielała mu kolejno razy na osiedleniu wójtowskiem. „Człek, co zabija chrobácka, co robi wosk na świece do kościoła, straśnie grzésy i látego godny jes wielgi kary". Nad Narwią i Bugiem zabójstwo pszczoły uważane jest za grzech. Zabójstwo pszczoły w ziemi lubelskiej jest ciężkim grzechem, gdyż pszczoły te dają wosk do kościoła. „Bez toho światój mszyi ne możet buty", mówią na Chełmszczyźnie, stąd też niszczyć pszczoły i szkodzić im jest ciężkim grzechem. „Czmielika, pszuółku i matylczyka hriech zabiwać" mówią Białorusini pod Mścibowem". Gdy złodziej wydarłszy plastry miodu z barci, sprawi, że rój odpadnie, popełnia przestępstwo równe zamordowaniu człowieka i winien być powieszony na tej samej sośnie. Na Litwie za czasów Jucewicza zabójstwo pszczoły było „niesłychanym kryminałem". W Czechach, także w niemieckich okolicach, zabicie pszczoły jest wielkim grzechem. Chorwaci wierzą, że ile pszczół kto zabije, tyle lat dusza cierpi w czyścu.

(C. d. n.).

Kalendarz

kwitnienia roślin miododajnych.

Roślin miododajnych jest ogromna ilość, trudno je zatem wszystkie wymienić, wymienimy tylko takie, które dobrze są nam znane, kwitną w naszym kraju i odznaczają się wydajnością miodu:

Marzec. Leśne: Leszczyna pospolita, Wierzba Iwa, Wierzba Witwa, Wiąz Wilcze łyko.

Kwiecień. Leśne: Dereń jadalny, Jesion, Klon cukrowy, Olsza, Osika, Topola biała i czarna, Tarnina.

Ogrodowe: Agrest, Czereśnia, Lubaszka, Pierwiosnek, Wiśnia.
Polne: Grochowiec wiosenny, Miodunka apteczna, Miodunka cukrowa.
Łąkowe: Pokrzywa głucha, Pokrzywa jasnota.

Maj. Leśne: Brzoza pospolita, Czernica borówka, Czernica jagoda, Głóg pospolity, Jałowiec, Jarzębina, Kalina pospol., Kasztan dziki, Klon jawor, Klon tatarski, Sosna, Świerk, Szakłak kruszyna, Wiciokrzew tatarski, Wierzbinka kozioróg.
Ogrodowe: Brzoskwinia, Czeremcha, Gajowiec żółty, Grusza, Hyjacenty, Jabłoń, Konwalia, Kmin Karolek, Morela, Porzeczka złota i czarna, Poziomka, Śliwa, Truskawka.
Polne: Esparzeta, Gorczyca biała, czarna i polna, Koniczyna biała (Orzeszek), Lucerna siewna, Rzepak zimowy, Rzodkiew rzepień, Wyka płotowa.
Łąkowe: Barwinek pospol., Brodawnik mniszek, Potocznik łąkowy

Czerwiec. Leśne: Jeżyna, Lipa letnia, Malina leśna, Róża dzika, Wiciokrzew, Wilcza jagoda, Wisienka wiciokrzew.
Ogrodowe: Akacya, Bez ogrodowy, Cebula, Macierzanka, Malina ogrodowa. Tymian ogrodowy.
Polne: Firletka smółka, Koniczyna czerwona, Koniczyna inkarnatka, Koniczyna różowa szwedzka, Naparstnica żółtawa, Ogórecznik lekarski, Rzepak letni. Trojeść syryjska.
Łąkowe: Drjakiew, Dziewanna wielka, Mięta, Łopian pospol., Szałwia lekarska, Szałwia łąkowa, Wierzbówka.

Lipiec. Leśne: Lipa drobnolistna, Lipa srebrna, Lipa wielkolistna, Szałwia leśna.
Ogrodowe: Bania dynia, Berberes pospol., Indygowiec, Kaper, Lilia pospol., Ogórek siewny, Słonecznik siewny, Śniegulec.
Polne: Hreczka siwa, Hreczka tatarka, Kocia mięta, Koper włoski, Lebiodka pospol., Mięta polna, Rezeda wonna, Rojownik (melisz), Rozmaryn lekarski, Saradela siewna, Wyżlin większy.
Łąkowe: Czarcikąs łąkowy.

Sierpień. Leśne: Lipa amerykańska, Lipa krima, Sofora japońska, Sofora płacząca, Wrzos pospolity.
Ogrodowe: Czarnuszka siewna.
Polne: Bławat fryzyjski, Czarnuszka polna, Zimowit jesienny.

Wrzesień ciąg dalszy kwitnienia.

Początku i końca kwitnienia roślin nie można ściśle oznaczyć, zależny jest od atmosferycznych zmian powietrza, rośliny bowiem mogą znacznie wcześniej kwitnąć, jeśli ku temu sprzyja pogoda i ciepło lub też ją opaźnia.

Rośliny te wydzielają w sprzyjających warunkach najwięcej nektoru z miodników, t. j. przy powietrzu wilgotnem i ciepłem (parnem), przy wietrze północnym i wschodnim bardzo mało. Spadź wydzielają liście niektórych roślin, która jest bardzo słodka, zbierana chętnie przez pszczoły. Perha w postaci pyłku mieści się w pylnikach umieszczonych na pręcikach kwiatowych, którą pszczoły znoszą do ula na swoich nóżkach. Kit wydziela się z pączków niektórych drzew jako masa żywiczna potrzebna do kitowania szpar w ulu.

Po 150-cio letniej niewoli Bóg dozwolił doczekać się nam upragnionej Zjednoczonej Wolnej i Niepodległej Polski!

Obywatele tej wolnej Ziemi! Siejcie miododajne rośliny gdzie tylko znajdziecie ku temu odpowiednie miejsce. Sadźcie drzewa i krzewy, upiększajcie niemi swoje zagrody i drogi waszych wiosek i pól, nazywajcie je imionami naszych wielkich mężów, myślicieli i patryotów na pamiątkę tej wielkiej dziejowej chwili Zmartwychwstania naszej najdroższej, da Bóg szczęśliwej Ojczyzny. Czyny wasze będą nie tylko pamiątką historyczną, dla potomnych przykładem ale wzmoże się nasz dobrobyt, połączycie bowiem *„piękne z pożytecznem"*.

Kraków, w lutym 1919 r. *E. Kurowski.*

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Mazurowi z Ryglic, kwestyę przydziału wiosennego cukru wyjaśnia „Pszczelarz".

P. Janowi Adamiecowi w Budach ad Rzeszów i **Pani Wandzie Nowakowej** w Rabce donosimy, że cukier w jesieni dostali tylko członkowie, którzy 31/VII do Towarzystwa należeli. Później zapisani mogą korzystać dopiero z przydziału wiosennego, o ile ten będzie Towarzystwu pszczelarskiemu przydzielony.

P. Ślusarczykowi w Niepołomicach zwraca się uwagę na doniesienie w sprawie cukru w „Pszczelarzu".

P. Wąsowi w Dąbrowej, Nowy Sącz, zwracamy uwagę na odezwę Redakcyi co do ula Czynki.

P. Janowi Pałce w Limanowej. Cukier surowy można bez obawy poddawać pszczołom. W „Pszczelarzu" będzie doniesienie o ile Towarzystwo otrzyma przydział wiosenny cukru.

P. Waleremu Nowakowi w Piwnicznej. Nasienia koniczyny białej i szwedzkiej może dostarczyć Syndykat rolniczy, Kraków, pl. Szczepański, L. 5.

Redakcya „Pszczelarza" prosi czytelników mających dokładny plan ula Czyńki o nadesłanie takowego. Redakcya umieści go w „Przczelarzu" dla użytku tych, którzyby chcieli próbować gospodarstwa w tym rodzaju ula.

Kronika.

Grudniowy numer czasopisma pszczelarskiego „Bienenvater" podaje między innemi sprawozdanie z tegorocznej wędrówki z pszczołami, na pożytek przeprowadzony w Dolnej Austryi. Celem wędrówki są liczne pola obsiane hreczką w okolicy niemieckiej Wagram i wrzosowiska, które także w tej okolicy obficie występują na tamtejszych ubogich piaszczystych polach. Centralne Towarzystwo pszczelarskie w Wiedniu co roku tę wędrówkę organizuje, a dla ułatwienia przeprowadzenia tejże, zakupiło znaczniejszy obszar ziemi w tej miejscowości, ażeby sobie ułatwić możność swobodnego rozstawienia uli. Przestrzeń ta bywa wydzierżawianą pod uprawę, ale z zastrzeżeniem swobody ustawiania przywożonych pasiek. W tym roku brało udział w wędrówce 60 pasieczników i wywieziono na pożytek 1012 uli, z tego 962 ramkowych, 50 Konek.

Wywiezienie nastąpiło 1. sierpnia z. r. Pszczoły pozostały na stanowisku do 13. września. Ul na wadze wskazał 10 dgr. przybytek, 4. sierpnia, od którego to dnia począwszy przybytek podnosił się i uzyskał maximum, dnia 14. sierpnia w wysokości 1 kg. 30 dgr. Dnia 15, 16. i 17. sierpnia z. r. był jeszcze przybytek po 1 kg. dziennie. W 18. sierpnia burza i ulewa zniszczyła tak dalece lotne pszczoły, że waga wykazała 1 kg. ubytku, a że w następne dnie mimo pogody i parnego ciepła, mimo dalej dobrego kwitnienia hreczki, pożytku pszczoły nie znosiły, to dowód, że właśnie brakło pszczoły lotnej. 28. sierpnia skończyło się kwitnienie hreczki w zupełności. Pszczoły oblatywały kwitnące wrzosy, ale już pożytek nie podniósł się tak. aby zaważyć na wadze konkretnej. Owszem, wagę wykazywały nieznaczne ubytki. Maciek więcej zjadał jak zarabiał.

Cyfrowo przebieg przedstawiał się następująco:

	przybytek	ubytek	zysk
w czasie od 1—31 sierpnia z. r.	12·50 kg.	3·40 kg.	9·40 kg.
„ „ 1—13 września z. r.	—	1.20 „	7·90 „
Zatem ogólnie	12·50 kg.	4·60 kg.	7·90 kg.

Wynik wędrówki w porównaniu z innymi latami słaby. Przyczyną był przebieg pogody zaznaczający się częstemi i wydatnemi opadami i niską temperaturą nocy.

Jeszcze ciekawsze cyfry przedstawiają różnice przybytku i ubytku w tem czasie w ulach różnych systemów na tym stanowisku ustawionych przez zarząd centralnego Towarzystwa pszczelarskiego w Wiedniu.

Oznaczenie rocznie wagowych przeprowadzono. Za czas od 1—17. sierpnia 1918 r. i przeliczono na wszystkie ule.

System ula	Ilość uli	Ogólny przybytek	Przeciętny przybytek przeliczony na ul	Najwyższy przybytek	Najniższy przybytek	Ubytek
		kilogramów				
Leżak szeroko ramowy	59	191·5	3·2	8·0	—	1·0
Stojak Towarzystwa	35	89·5	2·5	6.0	—	1·5
Ul systemu prez. Mucka	6	19·0	3·1	5·0	2·0	—
Ul Gerstrunga	4	11·5	2·8	3·5	2·0	—
Dadant'a i Stränlega	24	56·0	2·3	6·5	—	1·5
Ul Droziego	36	84·0	2·3	5·5	—	1·0
Ul Kuntscha	4	10·0	2·5	—	—	—
Gravenhorsty	5	11·5	2·2	3·0	—	1·0
Konki	18	—	—	—	—	—

W tem zestawieniu cyfry przemawiają za ulem leżakiem szeroko ramkowym.

H. B.

Pszczoły kaukazkie. Wedle sprawozdania Dr. Sandera w Erlaugen ogłoszonego w tomie III. czasopisma etnologicznego za rok 1916. *Apis mellifice var: remipes.* Uczeni szukają od dawna za odmianą pszczoły, któraby miała dłuższą trąbkę i mogła przy jej pomocy korzystać z oskoły wydzielanej przez kwiaty czerwonej koniczyny tej najważniejszej i najbardziej rozpowszechnionej rośliny pastewnej. Gdyby ta praca się udała, nie brakło by naszym pracownikom pożytku na uprawnych nowocześnie polach. Do dziś korzystać mogą z tego źródła słodyczy tylko nasze trzmiele i one tylko przyczyniają się do zapłodnienia koniczyny, czyli urodzaj nasienia stoi w prostym stosunku do urodzenia się trzmieli. Tu przyczyna i wyjaśnienie, że drugi pokos koniczu daje więcej nasienia, to w tym czasie już i trzmieli więcej jak w drugiej połowie maja kiedy kwitnie pierwszy raz koniczyna czerwona. Stacya w Erlaugen dostała od p. Dernoffa z Tiflisu jedną matkę i kilka pszczół rasy kaukaskiej. Pszczoły się rozmnożyły ale w jesieni matka zginęła i zostały wprawdzie dwie młode ale już nieczystej rasy, tylko jako produkta skrzyżowania z tutejszemi trutniami pszczoły domowej europejskiej. Ścisłe badania wykazały jednak, że pszczoła ta niema wcale dłuższej trąbki jak europejska. Dalej okazały się odmianą nadzwyczaj pracowitą i dosyć łagodną. Odmiana zasługuje na dalsze pielęgnowanie i obserwacyę. *H. R.*

Węza sztuczna. Zawiadamiamy tych członków, którzy wosk na wyrób węzy oddali, że mogą już zgłosić się po odbiór gotowej węzy. Należy ze sobą przynieść dwie deszczułki cienkie, lub dwa kawałki tektury, odpowiadające rozmiarowi ramki ula słowiańskiego, duży papier i sznurek do opakowania.

Ze względu na brak odpowiedniego robotnika przyjmuje się obecnie tylko mniejsze ilości wosku do wyrobu węzy. Wosk musi być jaknajczyściejszy, dobrze przecedzony. Cena wyrobu węzy ze względu na ceny materyału opałowego, spirytusu, robotnika etc. obecnie jest podwójną.

Syróp z buraków cukrowych ma być, jak nam donosi jeden z członków Towarzystwa naszego, niezłym środkiem do podkarmiania głodnych pni.

Musi to być jednak syróp czysty, poddawany w stanie świeżym, a nie skiśnięty lub fermentujący. W braku cukru nie zawadzi spróbować i tego środka wszak cukier robią z buraków.

Kupno-sprzedaż.

Dyrekcya warsztatów krakowskich (Kraków, ul. Smoleńsk 9) poszukuje 2 kg. czystego wosku pszczelnego, dla celów przemysłowych. Z ofertą należy zwracać się pod powyższym adresem.

Wydawca: Towarzystwo Pszczelarskie. — Odpowiedzialny redaktor: Józef Lorenz
Drukarnia Zwiazkowa w Krakowie, pod zarządem J. Dziubanowskiego.